

„Porozumienia gdańskie” i późniejsze sukcesy „demokracji”

11 kwietnia 2023

Podczas przeglądania moich archiwalnych broszur i ulotek z lat 1980. przyszedł mi do głowy smutny wniosek, że ich teksty są nadal aktualne, jakby tylko kilka dni minęło...

Ciągle powtarzane są te same hasła, o to samo idzie „walka”, a Polska jest coraz bardziej zniewolona, ostatnio nawet chcą ją ożenić na siłę z „facetem ze wschodu, którego nie kocha”, ani Ona, ani nikt. Świętujemy Dzień Niepodległości, choć tej niepodległości wcale nie mamy, w dodatku nakazują nam robić to w jakiś nic nie znaczący, upokarzający dzień!

Dniem odzyskania przez Polaków Polski, nie jest 11 listopada 1918 roku! Tego dnia nastąpił akt kapitulacji Niemiec na rzecz Żydów. Polska odzyskiwała niepodległość dłużej, stopniowo, przez mozolną pracę polityczną, kierowaną przez Romana Dmowskiego, a wrogowie Polski ten fakt zatajają. Szczególnie chodzi o dzieło Narodowej Demokracji na Konferencji Pokojowej w Wersalu. Dopiero właśnie 28 czerwca 1919 roku w traktacie wersalskim ustalono granicę między Polską a Niemcami i tego dnia ten traktat podpisano. Każdy Polak winien obchodzić dzień wyzwolenia Polski w dniu 28 czerwca!

Dziś już w Polsce nie mamy prawie żadnego zakładu pracy z prosperujących przed 1989 r.; rolnictwo, górnictwo, przemysł zostały zniszczone, a społeczeństwu żyje się coraz gorzej i to nawet już tym bogatszym grupom. Szkoda słów, bo mądrzejsi ode mnie już od lat o tym mówią i piszą!

W roku 1980 w kiosku RSW „Prasa Książka Ruch” kupiłam wg mnie bardzo ważny wtedy dokument pt. „Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie” wydany przez Krajową Agencję Wydawniczą

w Warszawie. Byłam wtedy ślepą i zagorzałą „Solidarnościową”! Dziś się tego wstydzę, i z goryczą obserwuję, jak mój syn ma trudności ze znalezieniem pracy, no i muszę z pokorą przyjmować, jego uwagi np.: „To twoja wina mamó, nie dopilnowałaś Polski!” No tak, nie dopilnowałam, bo uwierzyłam przybłędom z nadkaspiskich stepów – wszechobecnym Chazarom w ich ukute dla mnie hasło: „Nie ma wolności bez Solidarności!”. Dopiero dziś rozumiem, kto z kim wtedy się porozumiewał i odnośnie czego. Komuchy żydowskie z chazarskimi przybłędami, wrogowie Polski porozumieli się odnośnie jej demontażu, a Polacy cieszyli się, że wtedy wygrali „wolność”.

Minęło 9 lat tej „wolności”. „Nasi” polskojęzyczni (a jakże!) „przychodźcy i „nachodźcy” umocnili się na swych pozycjach i w lutym 1989 r. zorganizowali sobie sławetne obrady „okrągłego stołu”, na którym królowały żydowskie chanukowe świeczniki (tzw. „menory”) i dużo alkoholu! Nie trzeba chyba wyjaśniać, kto brał udział w tych „obradach”, ale lud o tym wtedy nie wiedział, bo TVP pokazywało tylko migawki, a kto mógł wtedy cokolwiek sprawdzić?

Po tym „szumnym” wydarzeniu, w 1989 r. w okresie przedwyborczym, w okolicy Domów Centrum w Warszawie spadły mi pod nogi rozrzucone przez kogoś z dachu wieżowca mini ulotki. Mam trzy z nich. „Wybierają sobie posłów, a z wyborców robią osłów” – głosi pierwsza, „Dalsze lata dziadowania to rezultat głosowania” – oznajmia druga i trzecia podsumowuje „Uczestnicząc w kłamstwie »wyborów« sam rezygnujesz ze swej wolności”! Istnieli więc wtedy także ludzie świadomi, z których się śmiano i ignorowano ich! Owe ulotki mają ponad 40 lat, ale dziś można je ponownie jako aktualne rzucić między ludzi. Posiadam także ówczesny wzór karty do głosowania na (żydowską) „Solidarność” dla okręgu wyborczego nr 7 na Pradze Południe. Miałam 33 lata i skąd mogłam wtedy wiedzieć, że kandydaci do Senatu: Findeisen, Radziwiłł i Trzeciakowski – to są Żydzi? Cała trójka! A wśród 9 kandydatów do Sejmu było co najmniej trzech Żydów: Ambroziak, Kuroń i Bugaj! Wtedy im

wierzyłam, a dopiero po latach – dziś wiem, kim byli!

Niestety, wbrew alarmowi z ww. ulotek, wybory wtedy „wygraliśmy” – my, czyli jak zwykle „Oni”! Także dopiero dziś wiem, dlaczego nie podobał mi się amerykański „Szeryf” na wyborczym plakacie z 1989 r. Otwarcie pokazano ludowi polskiemu, że teraz Polskę przejmą Żydzi z Zachodu. Wieczorem, 4 czerwca 1989 r., pani aktorka Szczepkowska, wystąpiła w „Wiadomościach” TVP i natchnionym głosem, ze łzami w oczach, obwieściła Narodowi polskiemu kolejne żydowskie kłamstwo: „Dzisiaj w Polsce skończył się komunizm”. Lud płakał z radości i wzruszenia.

29 stycznia 1990 r. uczestnicy XI Zjazdu PZPR przyjęli uchwałę o zakończeniu działalności partii. Lud się cieszył, że znowu „wygrał”, a tu tymczasem nastąpiło tylko teatralne wyprowadzenie sztandaru „PZPR”, ale żydokomuniści i przechrzty spod jego znaku, pozostali i krótko po „okrągłym stole” (pełnym żydowskich kantów) mieliśmy już w rezultacie około 2000 zlikwidowanych zakładów pracy.

„Oni”, jako że zawsze zawile nazywają proste słowa, i tę haniebną kradzież albo demontaż majątku Polski nazywają „przekształceniem własnościowym”, „prywatyzacją” czy „dekomunizacją ustroju”! Są po prostu mistrzami, w oszukiwaniu i wykorzystywaniu polskiego dobrodusznego i łatwowiernego „goja” (Nie-żyda), dlatego dla każdego Polaka lekturą obowiązkową powinno być np.: „Żydowskie prawo o gojach” lub „Protokoły mędrców Syjonu”! Jak te ich epistoły Polaku zgłębisz, dopiero zrozumiesz cały nasz upadek jako Narodu i wszystko, co przez dziesięciolecia się z Polską dzieje, bo tam Żydzi sto lat temu sobie wszystko drobiazgowo opisali, i krok po kroku swe dogmaty wprowadzają!

Prawdziwi Żydzi nie są Chazarami. Chazarzy to prawdziwie „żmijowe plemię”, podstępni nachodźcy. To koczownicza dzicz, która w przeszłości przyjęła judaizm, (przechrzciła się) i ze stepów Chazarii nad Morzem Kaspijskim, rozlaźła się po

świecie. To, co dzieje się ostatnio, to bracia Chazarzy rządzący się w Polsce, wpuszczają do nas swych braci Chazarów z Ukrainy (widać to po przywilejach, jakie im dają) i jeszcze nam każą ich kochać.

Tak więc, jak ktoś marzy o zmianach w Polsce drogą wyborów, musi zadbać o ich konkretną ochronę, jakieś twarde: „Sprawdzam!”. Jeśli tego nie dokonamy – „mędrkowie Syjonu” przeprowadzą wybory jak zawsze „po swojemu”! I jak zwykle my i Polska przegramy, choć wielu początkowo być może będzie wierzyło, że wygraliśmy! Czas wreszcie zacząć Polskę i jej sprawy „dopilnowywać”!

Autorstwo: Anonimowa Autorka Artykułu

Źródło: WolneMedia.net